Rok I. 18 lutego 1922 r. Nr. 8.

JEŹDZIEC i HODOWCA

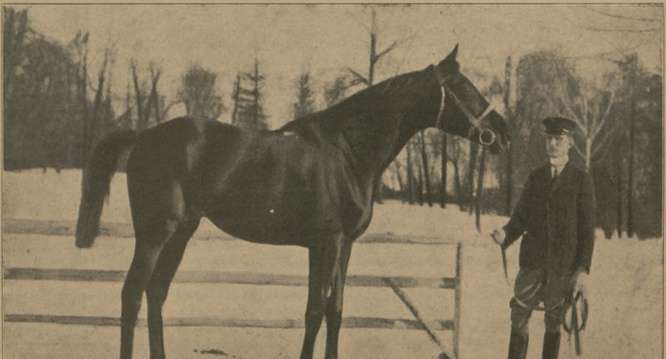






WARUNKI PRENUMERATY TYGODNIKA WRAZ Z DODATKAMI W PRZEDDZIEŃ WYŚCIGÓW:
Rocznie 8000 mk. półrocznie 4000 mk. kwartalnie 2000 mk.
Numer pojedynczy tygodnika, lub dodatku 150 mk

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
Warszawa, Hotel Europejski, № 106.



KENTISH COB.

KENTISH COB.

Jak już donosiliśmy hr. Alfred Potocki nabył w Anglji i sprowadził do Łańcuta reproduktora bardzo dobrego pochodzenia i równie dobrej klasy.

Kentish Cob jako 2 latek nie biegał. Trzylatkiem (1919) w pierwszych 4 wyścigach nie zajął płatnego miejsca.

KENTISH COB og. gn. ur. w 1916 r.

MAID OF KENT (1907)																SUNSTAR (1908)															
KENTISH CHERRY								PERSIMMON								D O R I S								SUNDRIDGE							
Cereza				Kendal				Perdita II				St. Simon				Lauretta				Loved One				Sierra				Amphion			
Cherry		Petrarch		Windermere		Bend' Or		Hermione		Hampton		St. Angela		Galopin		Ambuscade		Petrarch		Pilgrimage		See Saw		Sanda		Springfield		Suicide		Speculum or Roseberry	
Cherry Duchess	Sterling	Laura	Lord Clifden	Miss Agnes	Macaroni	Ronge Rose	Doncaster	La Belle Helene	Young Melbourne	Lady Langden	Lord Clifden	Adeline	King Tom	Flyng Duchess	Vedette	Crossfire	Camerino	Laura	Lorod Clifden	Lady Audley	The Earl or The Palmer	Margery Daw	Buccaneer	Sandal	Wenlock	Viridis	St. Albans	The Ratcatcher's Daughter	Hermit	Ladylike	Speculum

Ojciec jego *Sunstar*, wygrał 2000 Gwinei, Derby i inne nagrody na sumę razem 16.398 funt. szterl. Przychówek Sunstara wygrał już 157 nagród na sumę 101953 f. szterl. i odznaczył się przez Buchan'a, Galloper Light'a i Craig an Eran'a (2.000 gwin., Eclipce Stakes i in.).

Matka *Maid of Kent* biegała tylko jako 2-u i 3-y letnia, przyczem była raz drugą i raz trzecią. Pierwszy jej przychówek nie biegał; Kentish Cob jest drugi zrzędu; przychówek 1917 roku nie biegał. Przychówek 1919 r: Jesting Maid była drugą w 1921 r. w Boscawen Stakes (1.200 f. s.) za doskonałym koniem Polyhistor'em. Babka, *Kentish Cherry*, dała zwycięzców: Cherry Pie, Wild Gean (wygrała 2 wyścigi i dała zwycięzców) i Strickland'a (wygrał nagr. na sumę 2473 f. szt.).

Cereza wygrała nagród na sumę 6429 f. szt., w czem Coronation Stakes, Ascot i Park Hill Stakes. Jej syn Cerillo wygrał 1722 f. szt., a Heliotrope wygrywał i dał Colour System i innych zwycięzców.

Cherry jest rodzoną siostrą Energy i Enthusiasta; wygrała 5391 f. szt. Syn jej Cherry Tree dał dobrych zwycięzców między innymi Cherimoya'ę, która wygrała Oaks. Oprócz Cerezy i Cherry Thee dała jeszcze Red Cherry (867 f. szt.).

Cherry Duchess wygrała wiele wyścigów i dała: Enthusiasta, który sam wygrał 2.000 gwinei, a przychówek jego 50.000 f. szt. (jeden Eager wygrał 20 wyścigów na sumę 15.476 f. szt.); Energy, zwycięzcę klasowych nagród na ogólną sumę 8 434 f. szt. i ojca wielu klasowych koni we Francji; Cherry, która wygrała 5.391 f. szt; Encountera, który wygrywał i dał zwycięzców jak: Cherry Ripe (potomstwo jego wygrało 16.000 f. szt) i Weath'a, synowie którego, The Lombard i Florio Rubattino, wygrali nagród na sumę 6 567 f. szt.

Następnie wygrał w Gatwick lekko o 6 dł. „Gatwick Plate" pod wagą 7 st 9 lb. na dyst 1½ mili, bijąc 2 konie (nagr. 164 f. szt.). W Newmarket w „Southfield Plate" na dystansie 1½ mili pod wagą 8 st. 4 lb. przyszedł łeb w łeb na 1 em miejscu z The Midshipmite. Biegało 4 konie (otrzymał 132½ f. szt.).

Znów w Newmarket w „Scarbrough Stakes" na dyst. 1 mili 4 furl. pod wagą 9 st. 13 lb. (top weight) przyszedł łeb w łeb z Trowbridge (9 st. 5 lb.). Biegało 5 koni (otrzymał 93½ f. szt).

W „Ormerod Plate" (Liverpool) na dyst. 1 mili 6 furl., niosąc 9 st. 2 lb. (top weight), był w 4 ch koniach—drugi.

Jako 4-letni wygrał o łeb od Rowlanda i Cerzied'a „Babraham Walter Handicap" (Newmarket) pod wagą 8 st. 9 lb. na dystansie 1 mili 4 furl., za co otrzymał 880 f. s. (biegało 11 koni).

W Newmarket wygrał o długość „Burwell Plate" na dyst. 1 mili 4 furl. pod wagą 9 st. 12 lb. od Perion (9—12), za którym o 6 dł. był Dynamo (8 st.), Keysoe (9 st. 9 lb) i 2 inne konie, (otrzymał 294 f. szt.).

Następnie wygrał „*Gold Vase*" w Ascot na dyst. 2 mil (970 f. szt.) kantrem o 6 dł., niosąc top weight (9 st. 4 lb.), od Southern, Paragon i 5 jeszcze koni.

Potem w „Hare Park Handicap" (860 f. szt. — Newmarket) na dyst 1 m. 4 furl, niosąc top weight (9 st. 3 lb.), przyszedł drugi. Dawał od 13 lb. do 41 lb. innym koniom, między którymi były Palestrina i Front Line Zwycięzca Sir Berkeley niósł oprócz wagi wieku 13 lb. mniej od niego.

W „Liverpool Plate" (handic. — Liverpool) na dyst. 1 mili 6 furl., niosąc top weight (9 st. 1 lb.), przegrał 1½ dł. do Harrier (oprócz wagi wieku—37 lb. mniej), bijąc 3 konie, (Nagr. 840 f. szt.).

Jeszcze raz przychodzi 2-gi pod wagą 9 st. 3 lb., na dyst. 2 mil 5 furl., przegrywając o 3 dł. Goodwood Cup (850 f. szt.) do 3 l. Mount Royal (7 st. 7 lb.).

Ostatni swój wyścig czteroletni robi w Newbury na dyst. 1 m. 4 f., przegrywając wszystkie miejsca w „Summer Cup (1.472 f. szt.). W tym wyścigi startował jako jednakowy faworyt ze zwycięscą Tangiers'em.

188 cm., pod kolanem 21½ cm. Krótki, bardzo mocny grzbiet, wyniosła, wybornie postawiona szyja.

Rodowód nie zawiera bliskich inbreedów, posiada zaś najcenniejsze prądy krwi współczesnych stselionów, to też łatwy jest w zastosowaniu do wszelkich krzyżowań. Pod względem exterieur'u pożądanem jest, by prze-



L'YSER og. gn. po Ex-Voto i Explosion, zwycięzca w r. b. Grand Prix de Nice.

W pięcioletnim wieku startował raz jeden bez powodzenia. Ogółem biegał 16 razy z czego 6 razy był pierwszym (2 razy deadheated), 4 razy drugim i sześć razy bez miejsca—wygrywając Ascot Gold Vase i pierwszemi nagrodami 2534 f. szt.

Pod względem exterieru przedstawia się jako bardzo potężny koń w typie raczej Persimon'a jak Sunstara; maści gniadej, wzrost 170 cm. miary stojącej, popręg

znaczone pod Kentish Cob'a klacze odznaczały się szlachetnością, suchością i czystością kończyn.

Nie ulega wątpliwości, że nabycie Kentish Cob'a jest faktem pierwszorzędnej doniosłości, dla polskiej hodowli. Stado w Łańcucie będzie w najbliższym czasie znacznie powiększone drogą zakupu klaczy. Stado to odegra niezawodnie w naszej hodowli pierwszorzędną rolę, nabycie bowiem ogiera Kentish Cob daje miarę i pewność, jakiej klasy matki uzupełnią stud Łańcucki.

CHEVAL D'ARME.

Polskie towarzystwa sportowo-hippiczne powinny zwrócić specjalną uwagę na organizację zawodów t. zw. „Cheval d'arme".

W państwach zachodnich przywiązują już wielką wagę do tego rodzaju zawodów. Tembardziej u nas, celem podźwignięcia zniszczonej hodowli, należy wszelkiemi siłami popierać chów tego bardzo cennego typu konia, którego brak daje się obecnie dotkliwie odczuwać.

Trzeba więc nagradzać konie wyborowe, zdolne do pełnienia służby w szeregach jazdy. Hodowca takiego wyborowego konia powinien również otrzymać odpowiednią nagrodę. A że w sprawie tej będą zainteresowane zarówno Ministerstwo Wojny, jak i Zarząd Stadnin (ew. Ministerstwo Rolnictwa), przeto towarzystwa sportowe powinny wyjednać na ten cel dużą nagrodę, na którą złożyłyby się: Ministerstwo Wojny, Zarząd Stadnin i samo Towarzystwo.

Przywiązując zasadniczą wagę do stworzenia tego rodzaju nagrody, trzeba starannie opracować wszystkie warunki tej wszechstronnej próby, jakiej ma być poddany cheval d'arme, inaczej bowiem okaże się, że nagrodę otrzyma wcale nie najlepszy koń.

Przedewszystkiem musimy ustalić pewien punkt widzenia: o co nam chodzi, a więc jakie zalety konia będziemy popierać.

Zdecydowawszy się wyróżnić najlepszego w pewnym kierunku konia, jasno pojmujemy, że na jego ocenę nie mogą wpływać takie dane, jak np. siodłanie, kiełznanie, sposób siedzenia jeźdźca i t. d.

Dobry koń nie stanie się gorszym przez to, że jest osiodłany inaczej, niżby sobie tego ktoś życzył, lub że jeździec więcej odchyla stopę, niż się to komuś podoba. Jeżeli jeździec źle konia siodła, lub też będzie źle na nim jeździł, to będzie mu trudniej wykonać wymagane ćwiczenia: koń napewno popełni szereg błędów, które pozbawią go nagrody. Sędziowie powinni zwracać uwagę jedynie na to, co i jak robi koń, bo tylko o niego nam w danym wypadku chodzi.

Pozostawmy oddziałom organizowanie zawodów o charakterze wyłącznie wojskowym, egzaminów jazdy i t. d. — Zawody na „cheval d'arme" mają cel znacznie szerszy—wojskowo-sportowo-hodowlany.

Wynika stąd, że jedynie koniowi należy postawić pewne określone wymagania. Jakiż więc powinien być idealny koń frontowy?

Jeżeli chodzi o stronę zewnętrzną, to koń taki nie powinien być zbyt mały i szczupły, aby go nie przygniatał jeździec w pełnym rynsztunku. Konie zbyt wielkie i masywne są również niepożądane, bo użycie ich jest podczas przemarszów z wielu względów niewygodne i kłopotliwe. Braki, o których mowa, mogą być wzięte pod uwagę przy ocenie koni, biorących udział w zawodach.

Pozatem koń wojskowy ma być spokojny, posłuszny, śmiały, przyzwyczajony do towarzystwa (szeregu); powinien we wszystkich chodach dawać sobie radę w terenie poprzerzynanym, dobrze brać przeszkody, być wytrwałym i posiadać jaknajwiększą szybkość. Oto wszystkie wymagania, które są niezbędne, ale również i zupełnie wystarczające, dla zakwalifikowania konia jako dobrego frontowego.

Wszystkie powyżej przytoczone zalety powinny być sprawdzone zapomocą odpowiednich zawodów i prób. Jakiegoś stałego, niezmiennego programu nie da się tutaj wypracować, bo wiele zależy od takich okoliczności, jak np. rodzaj i stan terenu, pora roku i t. d. Od tych samych przyczyn zależnem będzie rozłożenie zawodów na dwa, trzy lub nawet cztery dni. Można więc tylko podać pewien schemat zawodów na „cheval d'arme" ze wskazaniem ewentualnych zmian.

Wymagania, dotyczące posłuszeństwa i charakteru konia, można sprawdzić w sposób następujący. Wszyscy uczestnicy formują jeden szereg, bez odstępów, w porządku, w jakim są umieszczeni w programie, licząc od prawego skrzydła. Sędziowie obchodzą uczestników i stawiają odpowiedni minus *) koniom, które zachowują się niespokojnie, trącają sąsiadów i t. d. Następnie każdy z uczestników po kolei od prawego skrzydła ma wyjechać wprost przed siebie galopem. Gdzieś z boku można postawić człowieka z karabinem, do którego każdy jeździec musi podjechać, zatrzymać konia, wziąć karabin, wystrzelić, oddać karabin i powrócić na miejsce. W tym czasie sędziowie notują wszystkie błędy, jak np. wahanie się lub opór konia przy wychodzeniu z szeregu, niespokojny galop, trudności w zatrzymaniu konia, kręcenie się podczas wystrzału, płochliwość i t. d.

Dalej należy wypróbować każdego konia zosobna we wszystkich chodach. Można nawet poprostu zażądać od jeźdźca, aby w pewnym określonym czasie pokazał ruchy konia we wszystkich chodach, wliczając w to zatrzymania, cofanie, zwroty, zagalopowanie po kolei z obu nóg.

Przy pomocy minusów oznacza się tutaj: niespokojne wykonanie każdego poszczególnego ćwiczenia; sprzeciwianie się konia woli jeźdźca, wyrywanie uzdy, zdzieranie łba, walka z jeźdźcem, fałszywy galop i t. d. W próbach tych należy również ustalić przyczyny, powodujące zdyskwalifikowanie konia.

Zdyskwalifikowanie mogą np. spowodować: kategoryczne odmówienie przez konia wyjścia z szeregu; minus otrzymany przy wszystkich ćwiczeniach i we wszystkich chodach.

Branie przeszkód sprawdza się przez konkurs hippiczny, o czem bliżej mówić nie będziemy. Konie, które nie przejdą czysto, otrzymają odpowiednią ilość minusów. Zachowanie się konia w polu i jego wytrwałość najlepiej

---

*) W ogóle dawno już należałoby przejść przy zawodach do oceny drogą odnotowywania błędów, a nie stawiania stopni W ostatnim wypadku, przy ostatecznym rozrachunku wynik jest taki sam—mianowicie oblicza się, ile punktów brakuje uczestnikowi do ogólnej sumy, inaczej mówiąc, ile on popełnił błędów. Ale w takim razie czyż nie prościej notować tylko błędy? Cyfry będą wtedy mniejsze i cały obrachunek prostszy.

sprawdzić pray pomocy 10 — 15 kilometrowego biegu za mastrem w terenie mocno poprzerzynanym.

Bieg taki będzie równocześnie sprawdzianem, o ile koń dobrze i spokojnie pracuje w towarzystwie innych. Prócz mastra powinien tutaj jeden lub paru sędziów (zależnie od ilości uczestników biegu) jechać z tyłu, notując konie niespokojne, niedające się utrzymać na swojem miejscu, wyłamujące na przeszkodach, rzucające się na bok i t. d.

Może jednak zdarzyć się, że nie będziemy rozporządzali odpowiedniemi terenami dla urządzenia biegu. W takim razie trzeba będzie sprawdzić zachowanie się konia w polu przez odpowiednio urządzony konkurs, budując jaknajwiększą ilość skomplikowanych przeszkód ziemnych, rowów, stromych zjazdów i t. d.

Próbą wytrzymałości będzie w tym wypadku bieg po drogach z ustaloną normą. W ten sposób urządzona próba mniej odpowieda naszemu celowi, ponieważ różnice między uczestnikami zaznaczą się w niej znacznie słabiej. Jasną jest bowiem rzeczą, że konie liche nie będą się wcale ubiegać o nagrodę, wobec czego wszyscy uczestnicy przejdą najprawdopodobniej jednakowo. Zatraci się przez to sama idea współzawodnictwa.

Wreszcie szybkość koni można wypróbować tylko zapomocą wyścigu. Wyścig najlepiej urządzić jako steeple, rodzaj ten bowiem jest najodpowiedniejszy dla oceny konia wojskowego.

O znaczeniu tej próby może nam dać pojęcie przykład z ostatniej wielkiej wojny. Pewien oficer rosyjski, na czele nielicznego patrolu, natknął się na silny oddział niemieckiej jazdy. Oficer kazał żołnierzom rozproszyć się, a sam zaczął uchodzić cwałem, goniony przez niemieckiego oficera i kilku żołnierzy. Niemiec siedział na koniu prawdopodobnie bardzo szlachetnym, bo odległość między nim, a oficerem rosyjskim wciąż malała. Droga biegła przez wieś długą i wąską. Wpadłszy do wsi rosjanin zauważył, że niemiec jest już bardzo blizko i zaraz zacznie strzelać z rewolweru, skręcił więc ostro w pierwsze podwórze, przeskoczył przez płot i znalazł się w ogrodach. Na jego szczęście ogrody były poprzegradzane jeszcze kilku płotami. Oficer zaczął przez nie sadzić, kierując się w pole. Wydostawszy się z ogrodów, spojrzał poza siebie, ale nie zobaczył już żadnego niemca. Najprawdopodobniej leżeli oni już na pierwszych płotach.

Rezultat steeplu wyrazi się następująco. Pierwszy koń O; drugi—2; trzeci—3 i t. d. Zdyskwalifikowanym zostanie koń, który przyjdzie w odległości większej, niż np. 200 m. za pierwszym.

Ostatecznie nagrodę otrzyma koń, który we wszystkich próbach będzie miał w sumie najmniej minusów.

Przy tego rodzaju organizacji zawodów można twierdzić z całą pewnością, że wygra koń, który najbardziej na to zasługuje.

Daje się zauważyć tendencja do urządzania steeplu pojedyńczo i z normą. A jeżeli dodamy jeszcze konkurs na szybkość, to otrzymamy rodzaj sportu, którego zasada została kompletnie wypaczoną. Pomijając fakt, że steeple jest zawsze steeplem — wspaniałym rodzajem sportu, gdzie nie można nic dodać, ani też ująć, należy wziąć pod uwagę, że przy ocenie konia frontowego, nie wolno pomijać krwi, przejawiającej się w szybkości.

Należy starać się, aby do szeregu dostawało się jaknajwięcej koni pełnej krwi i dążenia te popierać jaknajusilniej. Jak można, organizując zawody, pozbawiać konia tej ogromnej przewagi, jaką mu daje krew, a dzięki której koń posiada w kawalerji większą wartość użytkową? Wartość ta zaznaczy się każdorazowo w wypadkach podobnych do opisanego powyżej. A na wojnie wypadki takie zdarzają się na każdym kroku.

16/I 1922 r. *D. Ekse.*

Przegląd prób wyścigowych zagranicą.

(Ciąg dalszy).

Przechodząc do dwulatków — w r. 1921 najlepsze wyścigi wygrały klacze Zenoia i Zariba.

Z e n o i a po Sweeper — Zuna po Hamburg i Elisabeth L. po Woodlands (rodowód typowo amerykański) wygrywa na początek mały wyścig w Le Tremblay Pr. *Frisky Matron*. Następnie wygrywa Omnium des deux ans od Soeur Anne i Joyeux Drille, potem zaś w Maisons Laffitte 30 me Prix *Biennal*, bijąc Parabole i doskonałą Zariba'ę.

Z a r i b a debiutuje w 2 I. „Poule d'Essai" i wygrywa ten wyścig łatwo. Wkrótce potem w Ostendzie zdobywa *Grand Criterium*, od Parabole. W Deauville ukazuje się w jednym tylko wyścigu i, będąc w doskonałej formie, zwycięża w Pr. *Morny*, dosiadana jak zawsze przez swego trenera żokieja G. Stern'a który konie dwuletnie ma zawsze „wyostrzone jak brzytwy". W Gr. Criterium w Paryżu jest trzecią, na zakończenie zaś sezonu wygrywa Pr. *de la Foret*.

Keffalin og. gn. po Alcantara II i Nitocris po Sans Souci II wybił się na czoło generacji 1919 r. przedewszystkiem dzięki zwycięstwu w *Grand Criterium*, a oprócz tego z większych nagród wygrał on Pr. *de la Salamandre* oraz Prix *St. Roman*.

R a m u s og. c. gniady po Rabelais i Only One po Son O'Mine, odnosi trzy zwycięstwa, które rokują mu dobrą przyszłość. Już pobicie tak dobrego konia jak Joyeux Drille w *Criterium de Maisons Laffitte* wskazywało, że koń ten odegrać musi znaczniejszą rolę w wyścigach dwuletnich, co się też wkrótce sprawdziło, gdyż Ramus wygrał jeszcze dwie duże nagrody z kolei, a mianowicie: Pr. *Jacques Papin* oraz Pr. *de Conde*.

W tym ostatnim biegu pobił Rocking Chair, zwycięzcę w Criterium de St. Cloud.

S o m b r e r o og. po Frere Luce i Salamine po Batailleur wyróżnił się, wygrywając dwie próbne nagrody:

w Chantilly Pr. *la Rochette*, oraz w Maisons Laffitte *Poule d'Essai*.

Poza tymi dwulatkami zwróciły na siebie uwagę następujące konie, które wykazały zadatki pewnej klasy: przedewszystkiem więc dwa konie Macombera „Joyeux Drille", oraz Tabaa (Tagliamento — Suresight po Maintenon) — obadwa konie wygrały po kilka wyścigów i bardzo dobrze zachowywały sią wobec koni dwuletnich, o których już była mowa.

Bardzo obiecującym na rok przyszły może być Gaurisankar rodzony brat Menzali, który wygrał *Poule de yearlings* w Deauville. Pozatem w stajni L. Mantaszewa znajdują się jeszcze po między innymi końmi tej stajni dwaj synowie Sardanapale'a: Harun al Rachid — „une véritable machine a galloper", który wygrał Prix *St. Firmin*, oraz Despote, które powinny w roku bieżącym dużo pokazać.

Le Fanfaron wygrał Pr. *La Fleche*, Hyperite wygrała 2 l. *La Rochette* dla klaczy, zaś Soeur Anne i Almaviva dopełniają stawki lepszych dwulatków, które biegały w r 1921.

* * *

Ceny za konie pełnej krwi naogół spadły. Licytacja roczniaków w Deauville wykazała przeciętą 19.140 fr. wobec 27.060 fr. w r. 1920, również jesienne przetargi w Paryżu wykazały znaczną zniżkę cen.

Zaznaczyć jednak trzeba, że zniżka cen dotyczyła głównie materjału średniego i podrzędniejszego, natomiast dobry materjał wyścigowy był bardzo drogi tak, że dobre roczniaki oraz konie młode w treningu osięgały i w roku bieżącym ceny bardzo wysokie.

Liczne zakupy we Francji i Anglji poczynił Sir Aga Khan, który zakłada we Francji stado oraz stajnię wyścigową, zaangażował jednego z najlepszych trenerów czynnych we Francji Williama Duke'a i sprawę (przynajmniej na razie) traktuje poważnie i szeroko. A więc do grupy wielkich stajen biegających we Francji — Rotschild'a, Macomber'a, Ambatielosa, Mantaszewa, Eknayana — przybywa jeszcze stajnia Aga Khan'a.

Stajnia A. Aumont biega coraz skromniej, barwy Bremond już nie ukazują się wcale na torze, stajnia de St. Alary biega również bardzo rzadko, chowając prawie wyłącznie roczniaki na sprzedaż.

Co do zakupów polskich, to na przetargach w Deauville nabyto roczniaki — klacze w ilości 19 sztuk, dla warszawskich stajen wyścigowych. W jesieni nabył p. Henryk Towarnicki na przetargach w Paryżu jednego ogierka rocznego, oraz sześć klaczy do swego stada.

* * *

Z uznaniem trzeba się wyrazić o dobrej formie koni będących pod opieką p. I. Wadomskiego, należy podkreślić ogromny porządek w stajni, która ma swą kwaterę w Maisons Laffitte—porządek jaki tylko u nielicznych najwybitniejszych trenerów zagranicznych spotkać można.

Rezultaty w tak trudnych warunkach przy licznej konkurencji były bardzo dobre i stajnia L. Mantaszewa figuruje na liście wygranych na czternastem miejscu.

Adry, Bomarsund, Gaurizankar, Harun Al Rachid, Despote, Krakatouk, Francais, Bahadur, Awag okazały się zwycięzcami, niektóre nawet niejednokrotnymi.

Poule de yearlings, Omnium, Prix St. Firmin przypadły stajni w pierwszym roku jej silniejszego rozwoju zagranicą.

* * *

W związku z ogólnem wzmożeniem się wartości pieniądza, a więc również spadku cen na konie — we Francji dało się zauważyć zmiejszenie obrotu totalizatora.

Zapewne, gra pokątna miała pewien wpływ, ale niewątpliwie zaważyć tu musiał fakt, że ludzie na nowo zaczynają się trochę liczyć z pieniędzmi.

Zmniejszyły się też w r. z. dochody towarzystw wyścigowych z wejść, gdyż publiczność jest już wprost przesycona wyścigami.

Francuski rok wyścigowy jest formalnie przepełniony dniami wyścigowemi — Towarzystwa Wyścigowe prowadzą całe kampanje o terminy, zaś wyścigi płaskie w Longchamps, Maisons Laffitte, St. Cloud, Chantilly, Le Tremblay następują po sobie niemal dzień po dniu „następują sobie na pięty". Jeśli jest rekreacja w serji wyścigów płaskich, to mamy Auteuil i Enghien.

W lecie jest duży sezon w Deauville, Dieppe, Caen, Biarritz. W zimie są kłusaki w Vincennes i sezon południowy, który w Nicei zaczyna się przeszkodami, kończy w lutym sezonem płaskim — i oto marzec za pasem i już mowa o Handicap Optional, który otwiera sezon płaski we Francji.

Konie wyścigowe zamieniają się potrochu w reisender'ów ze stajni do van'u, z van'u na wyścig, znowu do van'u — po to, żeby wnet znowu znaleźć się w wagonie.

Sprawa ta zaczyna przybierać formy nieco absurdalne, to też prasa sportowa francuska jest tem zaniepokojona.

A tymczasem koszty utrzymania koni wzrosły niepomiernie. Siano, którew r. z. kosztowało 18 fr. za 100 kg. w r. b. kosztowało 60 fr. (susza we Francji była również dotkliwa jak i u nas), to też właściciele stajen są radzi, że jak nie tu to tam mogą jakiś wyścig wygrać — taki też cel mają Towarzystwa Wyścigowe obecnie — ułatwić właścicielom utrzymanie koni.

Trzebaby jednakże o tem pamiętać, że hodowla może wskutek tego ucierpieć i ostateczny cel wyścigów — ścisła selekcja będzie chybiona.

Zaś jak ujemnie, odbija się w hodowli nadmierne wyeksplotowanie koni, zwłaszcza klaczy, na torze — zostało zdaje się dowiedzione.

(c. d. n.)

St. Szuch.

Debaty w senacie francuskim o zmniejszeniu ilości ogierów w depôts.

Pozwalamy sobie podać do wiadomości czytelników podług „Journal Officiel", ciekawą dyskusję w Senacie francuskim, jaka się niedawno toczyła, o zmniejszeniu ilości ogierów. Chcemy tem zaznaczyć, jak rząd i naród francuski wysoko i poważnie traktuje sprawy hodowlane.

Parlament ogłosił w budżecie następujący artykuł, który prezydent Senatu przypomniał:

„Art 117 bis. Artykuł 1-szy prawa z dn. 24 lipca 1900 r., tyczący się powiększenia ilości ogierów krajowych jest zmieniony. Od 1-go lipca 1922 r. ilość ta będzie potrochu zmniejszaną z 3450 na 3000, przez ubytek roczny 150 ogierów".

Przeciwko komisji finansów, która prosiła o przyjęcie go, występowało wielu senatorów, między innymi w imieniu 92 hodowców, których nazwiska wylicza, mówił p. *Bollet* co następuje:

Nie mam zamiaru zajmować Senat powtarzaniem argumentów, podanych 48 godzin temu, aby obronić poglądy i twierdzenia moje i moich kolegów. Argumenta te są takie same, zrobiły jednak dobre wrażenie na Senacie, ponieważ zasłużyły na oklaski prawie ogólne. Widzimy jednak, że Izba Deputowanych trwa w duchu wrogiego usposobienia przeciw administracji stadnin.

Mówiłem kiedyś, że nie chodziło tu o oszczędności. Udowodniłem p. Ministrowi Skarbu że to przynosi powiększenie dochodów. Nikt nie może obalić liczb i danych, które przedstawiłem w Senacie.

„W każdym razie nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności za to, co nam proponują. Za dwa lata, wierzcie mi, jak się okaże wadliwość takiego postępowania, poproszą w Parlamencie o powrót do dawnego. Protestować będą — już protestują. Prawo uznane przez Parlament, zaniepokoiło szersze masy. Aferzyści, zajmujący się specjalnie ogierami, wahają się, czy mają kupować źrebaki, wychowywać je przez 3 lata, aby następnie sprzedać je taniej, niż kupili. Już to samo wytwarza położenie gorsze, niż było. A co będzie w przyszłości, jak zabraknie w spisach ogierów, przeznaczonych do odchowywania matek i nikt ich nie będzie mógł znaleźć. Będzie to ruina hodowli. Trzeba będzie używać ogierów mniej wartościowych, co opóźni, rozumie się, cały rozwój naszej hodowli z wielką szkodą naszych rolników. Prosiłbym więc o wotowanie, chcąc odrzucić całą odpowiedzialność za ten sposób antydemokratyczny, szkodliwy dla małych hodowców. Nie możemy poświęcać dobra naszych rolników".

Senator *Damecour* mówił:

„Jako reprezentant stacji ogierów z Saint Lo, nie mogę zgodzić się na zamierzoną redukcję. Dodać muszę, że od 3 lat ilość ogierów nie powiększyła się: wynosi ona 375 sztuk. Tego roku było o 3000 więcej odstanowień klaczy, niż przeszłego roku i ilość ta powiększy się.

Czyż można w takich warunkach zgodzić się na redukcję. Stacja z Lamballe zażądała 100 ogierów więcej, bo tam taka ilość powinna być utrzymana. Twierdzę, że więcej niż 500 ogierów jest potrzebne ponad obecną ilość. I tu chcą mówić o redukcji ogierów! Pozbawienie naszego kraju korzyści z hodowli i eksportu, które mogą dojść kiedyś do 100 miljonów, uważam za rzecz bardzo niewłaściwą. Nie mogę się zgodzić na taką krzywdę dla stadnin, a obowiązek, odpowiedzialność i sumienie każą mi to mówić".

Następnie zabierał głos p. *Guilloteaux*: „Nie mogę pojąć żądania redukcji ogierów w chwili właśnie gdy Francja, szczególniej we wschodnich prowincjach, jest ogołoconą z koni przez wojnę. Należy właśnie reorganizować ten „stock" koni, aby powiększyć przez to dobrobyt wszystkich prowincji. I to właśnie w takiej chwili żąda się redukcji ogierów, niemającej nawet w normalnych czasach racji. To są oszczędności rujnujące Francję, która może ich nie uznać".

P. *Garten Carrere*: „Chciałbym w tej dyskusji dać dowód naszej dobrej wiary w sprawę. Jeżeli walczymy tak zawzięcie przeciwko postanowieniu Izby, to dlatego, że uznajemy, że to postanowienie nie jest logiczne. Chcą redukcji ilości ogierów, ale nie redukują stacji.

Chcę wyjaśnić to rozumowanie. Wszystkie stacje ogierów są należycie obstawione, bo pp. Dyrektorowie życzą sobie mieć je w komplecie, ale na punktach na prowincji zmniejszy się ilość koni.

Sposób ten jest antydemokratyczny.

Jeżeli na punktach będą redukcje, rolnik będzie zmuszony prowadzić swoją klacz do najbliższej stacji, chcąc, aby była odstanowiona. To dla niego będzie połączone z kosztami. Ale jeżeli tego nie uczyni, zmniejszy się produkcja narodowa. Jest też i Syndykat hodowlany i specjalnie na to zwracam uwagę p. Cheron, który jest reprezentantem hodowli normandzkiej, że te Syndykaty szukają nowej orjentacji, aby zastosować hodowlę do warunków oszczędnościowych, pozostałych po wojnie. I nareszcie — i jest to mój ostatni argument, jeżeli zredukujemy ilość ogierów, mniejsi gospodarze, oddaleni od stacji, będą się zwracać do prywatnej hodowli.

Rozumiem czemu Szanowny D-r Chauveau przeciwny był naszym zapatrywaniom. Była mowa tylko o okolicach, gdzie rasa jest ulepszona: w prowincji Perche i w prowincji normandzkiej nie potrzebują opieki stadnin; ale w prowincjach biedniejszych, gdzie hodowla nie jest na doskonałej stopie, gospodarze potrzebują ogierów rządowych i to wypada im nadzwyczaj tanio. Kończę więc: nie mówię tego przez upór albo niechęć do Izby, tylko jedynie, żeby udowodnić, że postanowienie to jest antydemokratyczne, gdyż czyni gospodarzy zależnymi od hodowli prywatnej".

— Ani minister, ani przedstawiciele komisji finansów nie przeczyli, że prawo to niema uzasadnionej racji, tłomaczyli jednak, że trzeba w obecnej chwili zrobić jakieś ustępstwa, żeby ze względów oszczędnościowych

wcisnąć budżet w ramy odpowiednie — i ostatecznie kompromisowo zaproponowali, żeby artykuł notowany przez Izbę brzmiał: „Art. I prawa z 24 lip. 1900, co do powiększenia ilości ogierów rządowych jest zmieniony. Od 1-go lip. 1922 r. ilość ogierów będzie redukowana po trochu z 3450 do *3300*, zmniejszając ją rocznie o *50* ogierów".

Budżet, będąc wysłany do Izby, potem odesłany został do Senatu i Senat wotował to postanowienie nie bez walk, do których przyłączali się znowu pp. Bollet, Guilloteaux, Damecour i in. i wymogli, że sam delegat jeneralny Komisji finansów zaproponował, żeby skasować pierwszą część artykułu mówiącą: Art. I prawa z dn. 24 lip. 1900, tyczący się ogólnego powiększenia ogierów jest zmieniony" — zostawić zaś tylko artykuł drugi lekko zmodyfikowany, podkreślając jego charakter wyjątkowy i chwilowy, zastosowany do obecnych oszczędności, nie dotykając prawa, które za trzy lata będzie znów normalnie funkcjonowało, ilość zaś ogierów będzie zmniejszona tylko o 150 przez te 3 lata, a nie o 450.

Ostatecznie tekst ten formuły kompromisowej został przez Senat przyjęty.

Wytyczne krajowej hodowli koni.

Przystępując do hodowli koni, należy przedewszystkiem ustalić kierunek czyli typ, rodzaj konia, do jakiego się dążyć zamierza. Każda hodowla bez określonego, ścisłego kierunku jest jałową, pozbawioną przyszłości produkcją mało wartościowych zwierząt. Lepiej jest omylić się przy wyborze kierunku, niż działać chaotycznie, bezplanowo. Odpowiednie wyhodowanie konia niewłaściwego w danych warunkach nie da osiągnąć maximum ekonomicznych korzyści, zapewni jednak, co najmniej zyskowny do pewnego stopnia i pożyteczny zbyt, a nie pomnoży tej wielkiej ilości smutnych mieszańców — dziwolągów, niestety masowo u nas spotykanych, a dających wysoce ujemne świadectwo o naszych hodowlanych umiejętnościach.

W hippologji istnieją dwa zasadnicze kierunki, a mianowicie: gorąco- i zimnokrwisty. Każdy z tych typów ma swoje za i przeciw, każdy ma swoją rację bytu i swoje zastosowanie. Każdy z nich jest jednak całością sam w sobie i wzajemne mieszanie ich z sobą, ta najjaskrawsza forma krzyżowania, jest zupełnie niedopuszczalna, jako krzyczące złamanie jednej z podstawowych zasad hodowlanych, że „podobne z podobnem daje podobne".

Skrzyżowanie gorącej krwi z zimną nie daje jednolitego, ustalonego typu pośredniego, lecz przeciwnie otrzymane w ten sposób produkty wykazują, z bardzo nielicznymi wyjątkami, większość wzajemnych, składowych charakterystycznych cech zgrupowanych obok siebie, wykluczając w ten sposób wszelką możliwość harmonji w budowie całości.

Wybierając jeden z dwuch wyżej wymienionych zasadniczych kierunków hodowlanych, każda okolica winna hodować konia, najbardziej odpowiadającego miejscowemu środowisku i którego hodowca może najlepiej zastosować i spożytkować. Omawiane tu środowisko to: gleba, warunki klimatyczne i przedewszystkiem gospodarcze, oraz rodzaj posiadanego materjału rodzimego. Dwa pierwsze z wymienionych warunków plus przyczyny historyczne dały nam typ konia, w następujący sposób przez nas swojego czasu scharakteryzowanego: „Małe azjatyckiego pochodzenia stepowe konie Polski pozostawały w pewnej mierze mniej więcej do początku XV wieku pod wpływem zachodniej hodowli. Od tej pory t. j. z nastaniem ery Jagiellońskiej rozpoczęły się krzyżowania z wszelakimi wschodnimi, orjentalnymi końmi, co łącznie ze starannym, lecz twardym wychowem, dało Polsce znakomitego, bardzo trwałego konia własnego typu. Niedostateczna pomoc państwowa i prowadzenie krzyżowania w dalszym ciągu, ale już w innym, a mianowicie zimnokrwistym kierunku, spowodowały znaczne cofnięcie się w hodowli i naraziły dawny zasłużony typ konia na wymarcie produkując jednocześnie wadliwe mieszańce, pozbawione wszelkiej hodowlanej wartości. Pomimo tego marnotrawienia, dzięki wielkiej odporności i stałości miejscowego szczepu koni, oraz zasługom pewnej liczby umiejętnych hodowców, Polska posiada tymczasem jeszcze znaczną ilość typowych miejscowych „polskich koni" i wartościowe produkty racjonalnych hodowli mają jaknajlepszą opinję" *).

Do jakiego stopnia praktyczni Niemcy ocenili w czasie wojny tego miejscowego konia, tak zwanego „Paniepferd", oraz wyhodowanego z niego uszlachetnionego konia większej własności świadczy o tem najdobitniej, oprócz szeregu ich urzędowych raportów i masowego wywozu koni, także fakt założenia, podczas okupacji kresów, w Ucianie, miasteczku ziemi Kowieńskiej, stada złożonego z 600 sztuk miejscowych klaczy.

Opisany wyżej rodzaj konia to drogocenna spuścizna, będąca szczególnie wartościową z uwagi na czynnik gospodarczy, z którym najbardziej powinniśmy się liczyć przy wyborze pożądanego dla hodowli krajowej typu konia. Czynnik ten to nasze warunki komunikacyjne, a mianowicie na ogół zły stan dróg i znaczne odległości od centrów ekonomicznych.

Główne zatem czynniki hodowlane jako to: 1) posiadany w kraju materjał koński, 2) gleba, 3) wymagania ekonomiczne, a także 4) nasze najlepsze tradycje hodowlane i pierwszorzędnie państwowo-ważne, 5) zaopatrzenie armji—tak jasno i wyczerpująco uzasadniają znaczenie gorącokrwistego kierunku w naszej hodowli,

*) Zdz. Poklewski-Koziełł, Die Pferdezucht in Russisch-Polen Halle an Saale 1910, z. 106.

że miarodajne i zawodowe koła, tak urzędowe jak społeczne, poświęcają bez wahania swoje wysiłki temu właśnie gorącokrwistemu koniowi.

Powyższe motywowanie dominującego znaczenia i celowości hodowli w Polsce konia szlachetnego nie jest bynajmniej radykalnem zaprzeczeniem hodowli konia limfatycznego. Przeciwnie uznajemy najzupełniej, że nie jeden hodowca dzięki osobistemu upodobaniu i ściśle lokalnym warunkom powinien wprost hodować konia zimnokrwistego z zastrzeżeniem, że hodowla ta będzie prowadzona w czystości w raz obranym kierunku. Prawidłowe okazy każdej racjonalnej hodowli będą miały zawsze doniosłe znaczenie dla kraju.

Ta jednak hodowla, jako mniej skomplikowana i znacznie mniej niezbędna dla najżywotniejszych potrzeb życia państwa, winna istnieć o własnych prywatnych siłach i być przez rząd jedynie regulowana oraz ograniczona wyznaczeniem określonych okręgów.

Kończąc omawianie wyboru i zasady czystości kierunku hodowlanego, zastrzegamy sobie w przyszłości zabranie głosu w sprawie najbardziej odpowiednich dla nas poszczególnych ras koni. Tu zaznaczamy tylko, że w dziale gorącokrwistym powinniśmy dążyć do przewagi krwi angielskiej, wykorzystując jednak obecnie jaknajszerzej dla niezmiernie mieszanego powojennego materjału regeneracyjne i wyrównawcze własności tak niezawodnej i cennej krwi arabskiej, a trzymając się jaknajdalej od niezdecydowanych typów, jak normandy, oldenburgi, honovery i t. p. W dziale zaś zimnokrwistym polecenia godnymi są typy średnio ciężkie, jak ardeny, norfolki, norwegi w przeciwieństwie do przesadnych kolosów jak belgi, brabansony, shire'y i t. p.

„Hodować znaczy dobierać, pielęgnować i budować" *).

Przy wyborze materjału stadnego należy uwzględniać następujące czynniki: pochodzenie, zdrowie, budowę i cechy indywidualne.

W pochodzeniu ma największą wartość czystość krwi, jednolitość, bo tylko stworzenie, posiadające pewną czystość rasy, może wykazać ustalone cechy, przekazujące się potomstwu. Tej właśnie jednolitości brakuje nam na ogół w materjale żeńskim, który został podczas i po wojnie skompletowany przeważnie dorywczo i okolicznościowo. Podstawowem zaś wymaganiem, stawianem racjonalnej, więc zmierzającej do pewnego określonego celu, hodowli pół krwi jest ustalenie typu „Koń pół krwi powinien utrzymywać typ i przekazywać go dalej w przeciwstawieniu do vollbluta, który jest zasadniczo czynnikiem hartującym" **).

Wobec poprzednio stwierdzonej różnorodności pochodzenia naszych klaczy, tembardziej należy przestrzegać czystości krwi w ogierach; ten też wzgląd daje po za innemi takie pierwszorzędne znaczenie i wartość hodowlaną państwowym ogierom, które są od szeregów pokoleń celowe i w czystości chowane. W myśl tej samej zasady hodowcy, rozumiejący znaczenie wyrównania stada i wiedzący do czego dążą w swojej hodowli, starają się raz otrzymanego tego samego ogiera rezerwować dla siebie na przeciąg kilku lat. Hodowla, zmieniająca stale ogiery, robi wrażenie mało poważne i wykazuje niedostateczne rozumienie rzeczy, a jednocześnie krzywdzi najbardziej sama siebie, bo w pogoni za czemś nieuchwytnem zatraca tak ważną jednostajność typu przychówku.

*) G. Rau, Aufgaben und Entwicklung der deutschen Landspferdezucht S. 2.

**) G. Rau, Idem S. 22

Zdrowie i racjonalność budowy zwierząt rozpłodowych niezawodnie stwierdza jedynie pewna przeszłość i egzamin pracy „performance" i „Leistungsfähigkeit" wykazane uzdolnienie do wydajności pracy. Tylko angielskie wymaganie i poniższe określenie „Handsome is who handsome dess" w dosłownem tłomaczeniu: „ładny jest. kto ładnie czyni" jest istotnie prawdziwe, w przeciwstawieniu do powierzchownego niemieckiego ideału „das correcte Pferd" — koń prawidłowy.

Zasadnicze, widzialne, zewnętrzne zalety konia rozpłodowego to przedewszystkiem: krótkie i suche nogi, wybitna głębokość i ożebrowanie, oraz dostateczny kaliber kostny.

Szczególną wartość w hodowli mają te jednostki, które posiadają silne, dodatnie cechy indywidualne połączone ze zdolnością wiernego przekazywania ich potomstwu. Wybitne egzemplarze, przelewające wyraźnie swe zalety na potomstwo, są bez ceny i winny być wykorzystywane do granic możliwości. „Wszędzie (nietylko w hodowli zwierząt) postęp tworzą poszczególne jednostki, a nie szare przecięcie" *).

Większość stad zawdzięcza swoją sławę i rozwój jednemu lub paru takim ogierom lub klaczom.

Dla prawidłowej hodowli jest dalej niezbędne budowanie czyli organizowanie stada.

Cały materjał hodowlany winien być wraz z przychówkiem dokładnie zregestrowany i opisany. W tym celu należy obowiązkowo zakładać księgi stadne.

Żadna poważna hodowla krajowa nie może się z biegiem czasu obywać bez oficjalnych ksiąg stadnych danego działu związkowych, a najlepiej państwowych. Dla tej koniecznej regestracji niezbędnem jest nazywanie konia i pozatem bezimienna hodowla nie może być należycie usystematyzowana. Przymus licencyjny dla ogierów zostanie zapewne wkrótce zaprowadzony przez państwo, a i kwalifikowanie klaczy będzie również z bezpośrednią korzyścią dla właścicieli, bo licencjonowane konie posiadają powszechnie różne przywileje i ułatwienia hodowlane.

Utrzymanie ogiera i klaczy winno być wzorowe pod każdym względem.

Wielkiej wagi jest dostatnie żywienie zdrowemi, dobrej jakości, produktami. Karmiąc stale temi najnormalniejszemi dla ogierów rozpłodowych, oraz dla koni wierzchowych i wyjazdowych, jedynie dopuszczalnemi środkami t. j. owsem i sianem, należy nie zaniedbywać dawania soli i takich djetetycznych pokarmów jak „masch", marchew, choćby trochę świeżej zieleniny, bo taka pewna różnorodność i miękkość paszy jest bardzo korzystna dla organów trawienia.

Zupełnie zdrowe inne pasze to: różne śruty zbożowe, parowane ziemniaki, makuch lniany, a nawet różne zbożowe wywary gorzelniane; szkodliwe lub mało produkcyjne pasze to: łubin, ziarna seradeli i wszelkie makuchy po za lnianemi.

Częściej się u nas na ogół grzeszy wadliwem normowaniem ruchu, pracy dla konia. Koń zdrowy winien

*) G. Rau, Idem S. 23.

mieć zapewniony co dzień mierny ruch. Ruch ten może, w umiejętnych i dbałych rękach, bez szkody, a nawet ze znaczną korzyścią dla każdego zwierzęcia, przechodzić po za okresem rozpłodowym w regularną pracę. Równomierna systematyczna praca jest bardzo dodatnim czynnikiem hodowlanym; natomiast obie krańcowości t. j. przeciążenie pracą lub też zupełny brak ruchu są w najwyższym stopniu szkodliwe.

Oprócz należytego odżywiania i ruchu należy do prawidłowego utrzymania konia również pilne przestrzeganie czystości tak samego konia, jak stajni, żłobów i całego otoczenia, oraz staranna piecza o kopytach.

Wszystko powiedziane wyżej o pielęgnowaniu dorosłego konia ma odpowiednio spotęgowane znaczenie przy wychowie źrebiąt. Źrebię, o ile ma wyrosnąć na pożytecznego konia, musi być intensywnie żywione ze szczególnym uwzględnieniem pierwszego roku życia i mieć pozatem jaknajwięcej słońca, powietrza, ruchu, gimnastyki i ogólnej dbałości. Brak ruchu jest dla źrebaka w równym stopniu szkodliwy, jak i niedostateczne karmienie. Źrebak musi bez względu na pogodę spędzać cały dzień, po za godzinami posiłków, na dworze, w okresie wegetacji roślinnej o ile możności na pastwisku, a jeśli miejscowe warunki na to nie pozwalają, to na specjalnie do tego przeznaczonych zagrodzeniach.

Objętość miarki obrocznej i rozległość okólnika to równoznaczne, a niezawodne kryterjum wartości przyszłego konia.

Źrebię dalej winno być obłaskawione, mieć zaufanie do ludzkiej ręki, skórę należycie czyszczoną, kopyta nie rzadziej, niż cztery razy rocznie starannie obcięte i oczyszczone strugiem i raszplem; względy zwyczajowej estetyki wymagają nie strzyżenia grzywy i ogona.

Ekonomika hodowlana wymaga chowania takiej ilości młodzieży, jaka się da w danych warunkach naprawdę prawidłowo wyhodować. Celowo otrzymany materjał, racjonalnie, starannie chowany, da niezawodnie wartościowego i cennego konia. Niedbałe, nieumiejętne utrzymywanie bezkrytycznie wyprodukowanej młodzieży jest kosztownem i szkodliwem samooszukiwaniem się.

Ostateczny cel hodowli koni to celowe wykorzystywanie wszelkiej końskiej pracy, która polega na możliwie szybkiem przebywaniu określonej przestrzeni przy odpowiedniem obciążeniu. Dla wydajnego i trwałego użytkowania konia trzeba stosować obrok do stopnia wytężenia pracy, a pracę do sił i stanu konia. Ważność przestrzegania tych warunków dosadnie ilustruje popularne przysłowie, które mówi, że „koń nie pyta kiedy święto, ale boi się wilji". Systematycznie żywiąc konia i należycie dbając o niego, a stopniowo powiększając stawiane mu wymagania, przekonamy się, że koń jest w stanie bez szkody, a raczej z korzyścią dla siebie, zadziwiająco dużo wykonać. Szkodliwość zaś gwałtownego wysiłku charakteryzuje najlepiej francuskie sportowe zdanie: „Ce n'est pas l'espace, mais le train, qui tue" (nie przestrzeń, lecz tempo zabija)

Zdz. Poklewski-Koziełł.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— We Włocławku odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie „Koła Sportowego Kujawsko Mazowieckiego". Do komisji organizacyjnej zostali wybrani: pp. Michał Wodziński, Jan Gliński i Ludwik Orpiszewski. Statut ma być wzorowany na statucie „Klubu Jazdy", ale niezbędne są pewne zmiany, ponieważ Koło S. K. M. ma zamiar urządzać oprócz konkursów i próby wyścigowe. W projekcie jest urządzenie toru w Ciechocinku, a może także filji w Płocku.

Proponowane są dwa meetingi rocznie.

— P. H. Towarnicki na miejsce Gilla zaangażował na rok bieżący żokieja Pasternaka.

— Stado p. H Towarnickiego.

Matki stadne:

1. Lalisa po Lally i Italian Beauty, źrebna po Sunfire.
2. Reine d'Eté po Sundridge i Reine de Glace, źrebna po Galvani.
3. Mia Cara po Faucheur i Palmyra, źrebna po Frileux III.
4. Chuckle po Rabelais i La Chronique, źrebna po Frileux III.
5. Lady of Pedigree po St. Denis i Doxa, kryta Vivex'em.
6. Reel po Bonbon Rose i Red Fairy, kryta Vivex'em.
7. Tilly II po Icy Wind i Mausi
8. Happy Star po Holidey House i Marry Spouse.
9. Delightful Morning po Declare i Maybloom.

Wszystkie klacze będą pokryte na wiosnę własnym ogierem: Huszar II po Horkay i Capucine.

Stado mieści się w majątku własnym Pasieki — Zubrza pod Lwowem, który podczas wojny został zniszczony — obecnie zaś jest zupełnie odbudowany.

— Stado J. hr. Alvensleben-Schoenborna w Ostromecku (pod Bydgoszczą).

Stado to zwiedzał niedawno nasz współpracownik i był zbudowany nadzwyczajnym porządkiem i doskonałem utrzymaniem koni.

Stajnie dobre, boksy obszerne, rozległe paddocki w pobliżu Wisły i rzadko dobre obejście się służby z końmi.

Klacze stadne, z małymi wyjątkami (Cote d'Amour i Séréna) doskonałej budowy, rosłe (przeważnie miary koło 170 ctm.), wyjątkowo kościste i potężne, są przytem dobrego pochodzenia.

Z roczniaków wyróżnia się rosły, szlachetny, b. kościsty i prawidłowy kasztan syn Nuage'a i Vivette (pół brat Viveura).

Ogier stadny, 9 letni, gniady Bankar öcscse po Felb i Bora Dea (Bona Vista i Hippik), dobrej miary, kościsty na dobrych nogach, ma jednak słaby krzyż. Biegał w Austrji, gdzie wygrał 9 wyścigów między inn. „Koźma Memorial"; w Austria preis i Koenigs preis był drugi za San Gennaro.

W roku zeszłym były pokryte nim wszystkie matki tego stada, z których są źrebne:

Bonny Betty ur. 1906 (Tarporley—Bonny Kate),
Cythise ur. 1916 (Talion—Cymbale),
Glaneuse ur 1915 (Talion—Glibe),
Hajadon ur. 1910 (Beregvölgy—Honegmoon),
Molly Clark ur. 1902 (St. Angelo—Lady Peggy),
Vareuse ur. 1916 (Talion—Variation),
Vivette ur. 1909 (Champaubert—Vinette),
Szérena ur. 1914 (Sac-à-Papier—Sesesusa).

Porzuciła:

Galadzag ur. 1913 (Wool Winder—Galone).

Jałowe:

Bergamotte ur, 1904 (Simonian—Bisque),
Cote d'Amour ur 1910 (Childwick—Compton Miss),
Gondole ur. 1913 (Talion—Galden King).

Roczniaki:

Veinard og kaszt. (Nuage—Vivette),
Vampir og. gn. (Ard Patrick—Vareuse),
King of Hungeria og. kaszt. (King Rob—Hajadon),
Mimi kl. kaszt. (St. Maclou—Molly Clark),
Cosima kl. gn. (St. Maclou—Cote d'Amour),
Bonanza kl. gn. (Albula—Bonny Betty),

Właściciel stada ma zamiar kupienia dobrego ogiera stadnego za granicą i główną uwagę zwrócić na stado, stajnię zaś wyścigową utrzymywać w mniejszych rozmiarach.

Zaznaczyć należy, że z koni tego stada dobrze biegały w Niemczech między innymi w r. 1921: 3 l. Lauscherin (wygr. 118.060 mk. n), 4 l. Tanz (100 800 mk. n) i 4 l. Rittersporn (31.750 mk. n).

ZAGRANICZNA.

— **Znany** u nas żokiej Winkfield na rok bieżący zawarł kontrakt ze stajnią „Gestüt St. Helena" na Węgrzech.

— **Żokiej** Ch. Korb, który jeździł z niewielkiem powodzeniem w Odesie, w czasie ewakuacji polskich stajen do tego miasta — przeszedł z Niemiec do Czecho-Słowacji, gdzie będzie jeździć dla stajni Miss Milada.

— **Żokiej** Franciszek Gill w r. b. będzie jeździł w Bukareszcie dla stajni p. M. Costandach, z którą podpisał kontrakt. Stajnia ta zajmuje w Rumunji wybitne miejsce. W r. b. w jej skład wchodzi 40 koni.

— **Zimowym faworytem** na Derby Niemieckie jest og. gn. Lentulus po Fels i Letizia br. A. i K. von Weinbergów.

Lentulus w roku zeszłym wygrał 2 wyścigi na sumę 93.350 mar. n. Z dwulatków więcej od niego wygrały: Alpenrose 3 wyścigi (155.100 m. n.) i Abschied — 3 wyścigi (98.700 m. n.).

— **Spór** o Ordensjäger i Ossiana toczy się w Niemczech dalej: p. Lewin właściciel Ordensjägera w Sport Welt wyzwał Ossiana na match.

— **W Anglji** nabyło niemieckie stado „Plönzig" ogiera Fairy King ur. w 1910 r. po Desmond i Queen Fairy po Oberon.

— **W „Allg. Sport."** czytamy ogłoszenie, że na Węgrzech w Tata-Tovaros sprzedaje się zaraz cała stajnia wyścigowa, składająca się z 45 koni. (Wiadom. Fr. Leopold, Tata-Towaros, Węgry).

— **W Stan. Zjed Ameryki** półn. w 1921 r. na pierwsze miejsca wybiły się reproduktory w następującym porządku:

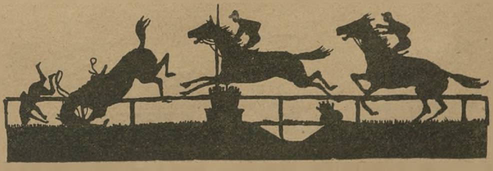
1. Star Shoot (Isinglass-Atszolopy po Hermit).
2. Sweep (Ben Brush — Pink Domino po Domino).
3. Broomstick (Ben Brush — Elf po Galliard).
4. Ballot (Voter — Cerito po Lowland Chief).
5. Mc Gee (White Knight — Remose po Hermit).
6. Wrack (Robert le Diable—Samphirne po Isinglass).
7. Runnymede (Voter — Running Stream po Domino).
8. Celt (Commando—Maid of Erin po Amphion).
9. Fair Pley (Hastings — Fairy Gold po Bend'or).
10. Uncle (Star Shoot — The Niece po Alarm).

Star Shoot i Celt padły w 1921 roku.

Star Shoot zajmował dominujące miejsce już po raz piąty — mimo tego daleko mu jeszcze było do rekordu wielkiego Lexingtona.

Fair Play (obecnie na 9-em miejscu) w roku 1920 był pierwszym na liście, zawdzięczał jednak to miejsce jedynie synowi Man o'War, uważanemu w Ameryce za wyjątkowego konia.

Poprzednio Celt był też championem stadników.



Redaktor i wydawca M. RADWAN. Druk. K. Kowalewskiego, Warszawa Piękna 15.